Wybielamy

mccnex

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

Czasy, kiedy nowe Amigi produkowane przez Commodore lub Escom można było kupić w sklepie, minęły bezpowrotnie. Dzisiaj, z wyjątkiem nielicznych szczęściarzy, każdy nowy nabywca "klasyków" skazany jest na używany sprzęt z drugiej ręki. Ten, o ile technicznie zwykle jest sprawny, z wierzchu często bywa pokryty niezbyt ładnie wyglądającymi żółtymi odbarwieniami, stanowiącymi swoisty znak czasu. W tym tekście opisałem swoje doświadczenia związane z przywracaniem Amidze bardziej reprezentacyjnego wyglądu. Zapraszam więc do lektury. Przygotowanie, czyli idziemy na zakupy Metoda wybielania plastiku, którą się posłużyłem, polega na wykorzystaniu nadtlenku wodoru, znanego wszystkim jako woda utleniona, powszechnie używana przy opatrywaniu ran jako środek odkażający. Do naszych celów będziemy potrzebowali czegoś zdecydowanie mocniejszego, o stężeniu rzędu kilkunastu procent. Musimy więc udać się na zakupy nie do apteki, a do najbliższej hurtowni fryzjerskiej oraz supermarketu. Oto lista sprawunków: utleniacz w kremie 12%, np. firmy "Joanna Professional" w cenie około 12 PLN za 1000 ml, perhydrol 30% (stężona woda utleniona) w cenie około 15 PLN za 1000 ml, woda demineralizowana lub destylowana. Z powodzeniem sprawdza się woda przeznaczona do żelazek w cenie 5-10 PLN za 5 litrowy kanister. Po zaopatrzeniu się w środki chemiczne zabieramy się za przygotowanie miejsca pracy. Potrzebny nam będzie odpowiedni pędzel do nakładania kremu na obudowę. Najlepszy jest zakończony włosiem uformowanym w "ostry" czubek, który umożliwi nam dotarcie do wszystkich zakamarków obudowy komputera. Następnym niezbędnym elementem wyposażenia jest naczynie, najlepiej ze skalą, pomocną w przygotowaniu roztworu o odpowiednim stężeniu. Z powodzeniem można w tym celu wykorzystać kuchenny dzbanek z miarką. Kolejnym elementem warsztatu powinien być pojemnik z rozpylaczem (np. po płynie do mycia okien), zawierający czystą wodę destylowaną lub demineralizowaną, której użyjemy do zwilżania obudowy pokrytej środkiem wybielającym. Do pełni szczęścia brakuje nam już tylko odpowiednich pojemników, w których wybielimy poszczególne elementy Amigi. Tutaj przydadzą się wszelkie miski, pojemniki na żywność oraz z trudem wynegocjowana od małżonki wanna.
Krem, perhydrol oraz pędzel. Zanim przystąpisz do pracy: kilka słów na temat BHP Mając do czynienia z każdym rodzajem środków chemicznych, należy zawsze zachowywać wszelkie środki ostrożności. Nadtlenek wodoru jest substancją żrącą, po kontakcie ze skórą natychmiast pojawiają się martwicze, białe plamy. Wszelkie czynności z jego udziałem wykonujemy zatem w odpowiednich, przeznaczonych do tego celu rękawicach oraz okularach chroniących wzrok. Jako że w większości przypadków nasze eksperymenty będą wykonywane w mieszkaniach, absolutnie niedopuszczalną rzeczą jest pozostawianie naszych eksperymentów bez nadzoru, gdy w pobliżu znajdują się inne osoby, a zwłaszcza dzieci! Dlatego pamiętajmy o odpowiednich zabezpieczeniach: jeśli w naczyniu zostawiamy wyglądający jak zwykła woda perhydrol - opiszmy to jakąś etykietą ostrzegawczą! Zanim przejdziemy dalej, powinniśmy zapoznać się z kartą charakterystyki perhydrolu, dostępną w Internecie w postaci pliku PDF, pod adresem: http://www.dragon.biz.pl/MSDS/MSDS_PH.pdf. Znajdziemy w niej między innymi sposób postępowania w przypadku spożycia lub kontaktu środka ze skórą albo okiem. Gdy już upewnimy się, że wszystkie środki bezpieczeństwa są zachowane, możemy przystąpić do właściwej części zadania. Co z czym, czyli know-how Amigę rozkładamy na części, oddzielamy obudowę od wszelkiej elektroniki, ekranów. Z klawiatury wyłuskujemy wszystkie klawisze. Dokładnie usuwamy zabrudzenia, plamy i kurz. Do umycia obudowy możemy zatrudnić zmywarkę do naczyń, nastawioną na program o niezbyt wysokiej temperaturze. Do wybielenia obudowy wykorzystujemy utleniacz w kremie. Stężenie nie powinno przekraczać 15%, dlatego wyżej wymieniony produkt fryzjerski firmy Joanna będzie do tego celu idealnym rozwiązaniem. W wannie lub misce odpowiednich rozmiarów na pojedyncze elementy obudowy nakładamy równomierną, niezbyt grubą (1-2 mm) warstwę kremu za pomocą pędzla. Po dokładnym nałożeniu środka wystawiamy obudowę na działanie światła słonecznego, a więc najlepiej w pobliżu okna albo na balkonie. Nie wolno dopuścić do wyschnięcia kremu, dlatego ważne jest okresowe kontrolowanie sytuacji, zwłaszcza gdy pozostawiamy przedmiot na świeżym powietrzu. Tutaj z pomocą przyjdzie nam rozpylacz z wodą, który utrzyma krem w odpowiedniej konsystencji. Pojedyncza sesja wybielająca powinna trwać od jednej do dwóch godzin. Wszystko zależy od nasłonecznienia miejsca, w którym dokonuje się proces, a ściślej od ilości zawartych w nim promieni UV, które służą jako katalizator reakcji. Sesja kończy się w momencie upływu wspomnianych wyżej 60-120 minut. Wtedy dokładnie spłukujemy cały krem z obudowy i nakładamy świeżą warstwę. W przypadku skrajnie niekorzystnych warunków, jak np. okres zimowy i permanentne zachmurzenie (jak to było akurat w moim przypadku), operację powtarzamy nawet pięcio- lub sześciokrotnie, aż do

Wybielamy

mccnex

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

osiągnięcia zadowalającego rezultatu.
Sesja wybielająca. Z lewej Amiga 600 po kilku sesjach, na początku wyglądała jak jej koleżanka z prawej (po pierwszym nałożeniu). Teraz czas na zajęcie się klawiaturą. Na początku należy przygotować odpowiedni roztwór perhydrolu. Mając do dyspozycji dzbanek ze skalą, sprawa jest dziecinnie prosta: wlewamy po równo perhydrol i wodę destylowaną lub demineralizowaną. W efekcie otrzymujemy środek w stężeniu 15%. Ilość płynu potrzebną do zanurzenia wszystkich klawiszy możemy określić eksperymentalnie, posługując się do tego celu zwykłą wodą z kranu. Klawisze wsypujemy do naczynia, zalewamy roztworem i wystawiamy na działanie promieni słonecznych. Tutaj ryzyko wyschnięcia jest niewielkie, a w przypadku zamykanych pojemników praktycznie zerowe, nie musimy więc dzielić tego procesu na pojedyncze sesje, tylko załatwić wszystko za jednym razem. Analogicznie, czas trwania uzależniony jest od ilości dostępnych w otoczeniu promieni UV. Aby umożliwić im dotarcie do wszystkich klawiszy jednakowo, możemy je co jakiś czas wymieszać.
Klawisze podczas kapieli Gdy zabrałem się za klawiaturę, bardzo szybko zauważyłem, że spacja Amigi jest na tyle duża, że w żaden sposób nie chce dać się wykąpać w żadnym naczyniu bez użycia bardzo dużej ilości płynu. Oto mój "sposób na spację", gwarantujący minimalne zużycie roztworu:
Spacja w kąpieli w ustawionym pod odpowiednim kątem pojemniku na produkty spożywcze. "Poznaj moją Przyjaciółkę...", czyli chwalimy się swoją Amigą. Efekty, jakie daje wybielanie nadtlenkiem wodoru przerosły moje najśmielsze oczekiwania. Żółta, wyblakła i zapomniana Amiga odzyskuje swój dawny blask i z dumą powraca na salony:

Zakończenie Przy eksperymentowaniu z wybielaniem, co zaowocowało opracowaniem niniejszego tekstu, korzystałem z informacji zawartych na stronie Retrobright oraz wskazówek kolegów (Thx, Arti492!). Jest to mój debiut na łamach PPA, proszę więc o wyrozumiałość. Wszelkie uwagi, zauważone błędy, komentarze mile widziane. Zachęcam też do dzielenia się rezultatami własnych eksperymentów z wybielaniem swoich Przyjaciółek na forum lub prywatnie poprzez e-mail i numer GG dostępny w moim profilu. Artykuł dedykuję żonie Karolinie.
Artykuł oryginalnie pojawił się w dziesiątym numerze Polskiego Pisma Amigowego.

www.ppa.pl